CENA Nru 20 gr. Opłata poczt. opłacona ryczałtem.

Rok X. ZAMOŚĆ, dnia 15 stycznia 1932 r. Nr. 2

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego w Polsce.



KS BR. JAEGER, Gen. Wik.

Rozważania Noworoczne.

„Zmacniajcież się a mężnie sobie poczynajcie, nie bójcie się ani się lękajcie twarzy ich, albowiem Pan Bóg twój idzie z tobą, nie odstąpi cię, ani cię opuści". (V Mojż. XXXI. 6)

„Czuwajcie, stójcie we wierze, mężnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się". (I. Kor. XVI. 13)

Wchodzimy w progi Nowego Poku 1932. Życie ludzkie to bieg do mety. Inaczej biegnie ten, kto wie i zdaje sobie sprawę z tego dokąd bieży, a inaczej ten, który dopiero po drodze upatruje cel swojego biegu. Zrozumiał to dobrze Mojżesz ów wielki wódz narodu wybranego. Przed swoją śmiercią wezwał naród swój, przedstawił mu cel wszystkich poczynań i wreszcie zachęcał, by naród w dalszym ciągu szedł z Bogiem, zawsze o Nim pamiętał, a Bóg go nie opuści i doda siły do osiągnięcia zamierzonego celu: „Zmacniajcie się mężnie sobie poczynajcie, nie bójcie się ani lękajcie twarzy ich, albowiem Pan Bóg twój idzie z tobą, nie odstąpi cię, ani cię opuści." Podobne upomnienie daje koryntjanom św. Paweł Ap. kiedy przy końcu swojego pierwszego do nich listu pisze: „Czuwajcie, stójcie we wierze, mężnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się". Dziwnie pocieszająco brzmią te słowa na progu tego Nowego Roku i dla nas wyznawców Kościoła Narodowego. W czasach obecnych kiedy ludzkość przestała powodować się sentymentami i pogrążyła całkowicie w przyziemnych sprawach materjalnych rzadko zdobywamy się na przejawy szlachetniejszych uczuć. Twarda walka o byt, o chleb, wieczna pogoń za pieniądzmi szalony wyścig w walce o prawo do życią, zabiły w ludziach wszelkie szlachetne porywy i nakazują unikać im chwil słabości i przejawów jakiejkolwiek czułości. Ludzkość, zmieniła się pod wpływem ciężkich warunków życiowych. Stała się ponura i poważna. Ale przychodzi chwila w której każdy zapomina o troskach i bólach powszedniego dnia. Ukryte w duszy ludzkiej źródła najczystszych uczuć przerywają skorupę samolubstwa, zawiści i martwej niewiary i zaczynają żywiej bić... na twarzach wykwita uśmiech.... Każdy z otuchą i nadzieją spogląda w przyszłość, nowe siły budzą się w piersiach, prostują się głowy pochylone brzemieniem trosk, a oczy jasno i pewno spoglądają w przyszłość. Lecz ten nastrój świąteczny mija i przygasa. Kuma — trosk zaczyna znowu naszeptywać niekończącą się opowieść o szarym dniu roboczym, o biedzie i nędzy wlokącej się ustawicznie za człowiekiem. Iskierka, czasem malutki płomyczek, zapalony być może

w uroczystej chwili podniosłego nastroju, nie trzeba pozwolić mu zgasnąć, trzeba zachować w sobie i potęgować tę wiarę o której mówi św. Paweł: „Czuwajcie, stójcie we wierze, mężnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się". Szczególniej my wyznawcy Kościoła Narodowego powinniśmy to czynić bardziej i wytrwalej aniżeli inni, bo jeżeli komu, to nam dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzebna otucha, jaka się mieści w wyżej wspomnianych słowach wielkiego prawodawcy Mojżesza.

W słowach tych wypowiadamy nasze najserdeczniejsze życzenia noworoczne. Dla Kościoła naszego nadeszły ciężkie chwile walki zewnętrznej i wewnętrznej, Występują obecnie przeciwko nam ci wszyscy, którym solą w oku Kościół Narodowy mający przyszłość przed sobą, występują ci, którym solą w oku jego zdrowy kierunek widzący swoją przyszłość we współpracy z tymi wszystkimi, którzy stanęli na stanowisku czystej Ewangelji Chrystusowej, a których hasłem zjednoczenie całego, rozbitego dzisiaj na drobne cząsteczki Chrześcijaństwa, w myśl nakazu Chrystusa: Stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz — Chrystus. Występują przeciwko nam ci, którym solą w oku to, że Kościół nasz chce być wolnym i silnym.

Choć tam trwożni, małoduszni, goniący za łatwym zyskiem i inni podobni od nas odejdą, choć w dodatku na nas naplują, my jednakowóż słuchajmy co mówi Pismo Boże: „Zmacniajcież się a mężnie sobie poczynajcie, nie bójcie się, ani lękajcie twarzy ich, albowiem Pan Bóg twój idzie z tobą, nie odstąpi cię, ani cię opuści". Z wiarą więc w pomoc Bożą, kroczmy śmiało dalej drogą rozpoczętej pracy i wysiłków.

Pieśń Stanisława Jachowicza.

Czas abyśmy ze snu wstali,
Pana czynem uwielbiali!
Pan nam z nieba przypomina,
Że nadeszła już godzina.

2) Bliższe, bliższe już zbawienie!
Światło rozpędziło cienie!
Zaświeciła gwiazda złota;
Niech i w sercach świeci cnota.

3) Nie w biesiadach w cielesności,
Nie w rozpuście nie w zazdrości;
W Panu złóżmy swą nadzieję,
A nic serca nie zachwieje.

4) Wdziejmy szatę swą godową
I zacznijmy żyć na nowo!
Z ciałem niech co chce się stanie,
Lecz o duchu miej staranie.

KS. PRAŁAT KOMOROWSKI.

Jak to rozumieć?

Zdawałoby się, że kościół rzymsko-katol., widzący tylko u siebie monopol na zbawienie oraz prawdziwą prawdę Chrystusową w widzialnej

głowie nieomylnym od 1870 roku papieżu rzymskim, znany ze swego nieprzejednanego, separatystycznego i arbitralnego stosunku względem wszystkich innych zwalczanych przez się wyznań chrześcijańskich, nigdy nawet nie pomyśli o wejściu z niemi w jakiekolwiek kompromisy, unje czy ugody.

A tymczasem o dziwo! Kościół rzymsko katol. w Polsce, jak podaje wojownicza, napastliwa i plująca na wszystko co nie rzymskie, radomska „Prawda Katolicka", poczyna pertraktować o unji z Kościołem prawosławnym w Polsce.

Na str. bowiem 16 Nr. 9 „Prawdy Katolickiej" czytamy: „Konferencja unijna. Kwestja unji Kościoła prawosławnego z rzym.-katolickim jest bardzo aktualną w Polsce. Już poraz wtóry w Pińsku odbyła się konferencja kapłanów rzym.-katolickich, poświęcających się sprawom unji. W ostatniej konferencji wzięło udział kilkudziesięciu najwybitniejszych kapłanów z całej Polski. Obradom przewodniczył ks biskup piński Łoziński".

Tyle „Prawda Katolicka".

A my pytamy — a gdzież się podzieje dogmatyczna wiarogodność tych Kościołów w „Filioque", różniąca je. A „nieomylność i świętość" papieży rzymskich, których nigdy za takich prawosławni, w rozumieniu kościoła rzymsko-kat. sekciarze i schizmatycy, nie uznawali i uznają.

A jak tę unję pogodzi kościół rzymski wobec unji kościoła prawosławnego z Kościołem narodowym anglikańskim, do założenia którego przyczynił się głównie król angielski Henryk VIII porzucając kościół rzymsko-katolicki wraz z całym swoim narodem...

Coś mocno giętka i ugodowa, nawet w rzeczach dogmatycznych, okazuje się polityka kościelnych władz rzymsko katol. kościoła tam gdzie idzie o podgarnięcie pod swe rządy i wpływy tych, których się mianowało dotąd stale schizmatykami, odszczepieńcami, sekciarzami, heretykami i t. p.

Widocznie wiara wiarą, a interes interesem, szczególniej w czasach gdy kulturalne narody świata chrześcijańskiego poczynają coraz bardziej władzę z Watykańskich pałaców płynącą nie licząc się, a nawet się wyłamywać z takowej i same sobie religijnie, duchowo, społecznie wystarczać.

Zapewne Kościół rzymsko katolicki pragnie przez tę unję z prawosławiem zrekompensować sobie na wschodzie to, co w ostatnich latach utracił na zachodzie katolickim i u siebie we Włoszech, Hiszpanji i w innych, państwach, gdzie Władza jego i wpływy oraz majątki znacznie zmalały i jeszcze coraz więcej maleją.

Tego jaskrawym i wiele mówiącym dowodem jest ostatnia uchwała Zgromadzenia Narodowego, w ar 3 Konstytucji Hiszpańskiej mówiąca:

„W Hiszpanji niema żadnej oficjalnej religji państwowej". To „nemezis" dziejowa za krwawą inkwizycję, dzieło królów hiszpańskich i naj-

wyższych władz rzymsko-katolickiego kościoła... „Deus admirabilis-fortuna variabils"... To „memento" ostrzegawcze dla innych narodów i państw jeszcze liczących się ze strupieszałymi rządami zagranicznemi nad duszami ludzkiemi.

H. ŚW.

Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego
Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Z projektem prawa małżeńskiego, uchwalonym przez Komisję Kodyfikacyjną, wiąże się w jedną harmonijną całość opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt ustawy o aktach stanu cywilnego.

Według tego prejektu urzędy stanu cywilnego podlegają ministrowi sprawiedliwości. Kierownictwo i nadzór w całym kraju należy do dyrektora urzędów stanu cywilnego, a w okręgach (pokrywających się z ogręgami sądów okręgowych) podlegli dyrektorowi. Inspektorzy urzędów stanu cywilnego (muszą mieć wyższe wykształcenie prawnicze).

Akty stanu cywilnego sporządza się równolegle w dwuch księgach: miejscowej się księgę miejscową w archiwum urzędu stanu cywilnego, księgę główną zaś w ciągu stycznia przekazuje się centralnemu archiwum, które podlega dyrektorowi urzędów stanu cywilnego.

Koszt utrzymania urzędów stanu cywilnego ponosi Skarb Państwa. Wpływy urzędów stanu cywilnego z tytułu opłat za wykonane czynności stanowią dochód Skarbu Państwa.

Niezależnie od opłat stemplowych (od podania) czynności urzędów st. cyw. podlegają opłatom na rzecz Skarbu Państwa. I tak naprz. za wyciąg z aktu stanu cyw. opłata wynosi 50 gr., za książeczkę stanu cyw. 1 zł. 50 gr., za ślub w urzędzie w godzinach urzędowych 5 zł., za akt małżeństwa 5 zł Duszpasterz za sporządzenie protokułu ślubu może pobrać dla siebie opłatę najwyżej 5 zł. Nie podlegają opłacie między in.: sporządzenie aktu urodzenia, uznania, uprawnienia oraz aktu śmierci; wyciągi dla celów powszechnej służby wojskowej; w razie stwierdzonego ubóstwa strony nie pobiera się ani opłat stemplowych zgodnie z art. 142 i 160 ustawy o opłatach stemplowych, oraz — opłat za czynności na rzecz Skarbu Państwa (art. 113 p. „d" projektu; art. 107 p. 5 rozp. Prez. o postępowaniu administracyjnem).

Ofiarowanie urzędnikowi stanu cywilnego oraz przyjmowanie przezeń wynagrodzenia za dopełnienie czynności z urzędem jego związanych jest zakazane.

Jeżeli po podpisaniu aktu stanu cywilnego okaże się oczywisty błąd

pisarski, urzędnik, na mocy specjalnego zarządzenia inspektora dokonywa poprawki na brzegu aktu (art 61) Jeżeli akt stanu cyw. został błędnie lub nieściśle zredagowany, stwierdza nieprawdziwe zdarzenia — o jego unieważnieniu lub sprostowaniu rozstrzyga sąd (art. 6.).

C. d n.

Niezwykłe wrażenia -- Warszawa-Zamość.

Bawiąc w dniu 3 ch Króli 6. I. w Zamościu postanowiłem pójść poraz pierwszy do Kościoła Polsko-Narodowego. Z ulicy Lwowskiej zboczyłem w ulicę Odrodzenia t z. od K. N. ulicą Odrodzenia. – Pięknie pomyślałem. Obok kościoła widnieje skromny parterowy domek, w którym jak mi powiedziano mieści się (zapewne w przyszłości historyczna): Kurja Biskupia i kancelarja djecezalna K. P. N. — pierwszego przez lud w Polsce wybranego biskupa Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego J. E. ks. Bp. Wł. Farona Słysząc jako urzędnik warszawski wiele o osobie ks. bpa Farona radbym był zobaczyć Go jak najprędzej. Zbliżam się do kościoła. Sam kościół choć skromny zewnątrz robi miłe wrażenie. Przy głównem wejściu do kościoła wznosi się na dwuch filarach i murze kościelnym wieża (dzwonica) z dzwonami, które wsamraz zwoływały ludzi na sumę. Na środku budynku kościelnego jest mniejsza wieżyczka z sygnatórką. Oto zewnętrzny wygląd skromnej — lecz historycznej pierwszej katedry Polsko Narodowej — tej kolebki odrodzenia ducha religijnego. Wszedłem do kościoła, którego wnętrzsze zaczął lud wypełniać po brzegi. Ukląkłem z innymi i może poraz pierwszy w życiu zacząłem się szczerze modlić. Wstawszy począłem ciekawie rozglądać się po całym kościele, który o całe niebo gustowniejszy jest wewnątrz niżby ktoś osądzał go z zewnętrznego wyglądu Wielki ołtarz z postaciami, naturalnej wielkości, malowanemi, Panem Jezusem z otwartem sercem i Apostołami św. Piotrem i Pawłem po bokach — a nad nimi na górze z postaciami dwuch aniołów trzymających rozwiniętą wstęgę z napisem „Pobłogosław Boże ludowi Polskiemu" wszystko to jako całość wraz posągami aniołów stojącysh na stopniach ołtarza robi bardzo miłe wrażenie. Nie mniej miłe wrażenie robią ołtarze boczne, jeden męki Pańskiej „wspaniała pieta", przedstawiająca zdjęcie Jezusa z krzyża i drugi Najświętszej Panny Marjl, przy którym obecnie ustawiono piękną szopkę betlejemską. — Na sklepieniach zauważyłem też 6 wielkich obrazów historycznych.

Na głos sygnaturki rozpoczęła się suma. Przy ołtarzu zjawił się J.E. Biskup Faron, który po krótkiej modlitwie ubrał się w szaty pontyfikalne i rozpoczął uroczystą sumę. Serce zabiło mi mocno. Na głos organów lud zaczął kolendować pleśni. Ja jednak słysząc poraz pierwszy Mszę św.

po polsku, zachwycony jej pięknością zapłakałem radością serca i pomyślałem o jakże szczęśliwi ci parafjanie K. P N. w Zamościu. Słysząc poraz pierwszy po polsku śpiewającego kapłana: „Bóg z wami", „Zbaw lud Twój Panie" i „niech będzie Bóg uwielbiony w języku polskim narodowym" zdawało mi się w tym momencie „nowa Polska" rodzi się w mem sercu i duszy i jakaś siła wenętrzna kazała mi wraz ludem powtarzać polski hymn radości. Msza św. skończyła się. Na ambonie ukazała się znów ta sama miła, pogodna postać J. E. Biskupa Farona. Byłem w różnych kościołach — lecz tak porywającego, z taką wiarą mówiącego kaznodzieji nie słyszałem. Potęgą swej wiary i serca otacza jak widać złotousty kaznodzieja Boga, Ojczyznę i lud. Zachwycony mówcą pogratulowałem w duszy Kościołowi Narodowemu takiego Biskupa i publicznie zaznaczam, iż takiego Biskupa i kapłana patrjotę winno społeczeństwo polskie osadzić w stolicy w Warszawie i wznieść Mu tam godną Jego pracy Katedrę Polsko-Narodową.

Nowy Narodowiec W Majewski.

Procesy, procesy, procesy!...

O ile z władzami administracyjnemi współżycie naszych placówek religijnych układa się zupełnie poprawnie, o tyle od pewnych sądów z dziwnych powodów mamy ciągłe przykrości.

Administracja, stosując do nas prawo polskie, a przedewszystkiem Konstytucję, uznaje nasze prawo do życia, obrzędów, modlitwy po polsku....

Natomiast niektóre sądy, opierając się na kodeksie karnym rosyjskim (carskim), nie uznają prawa naszego do własnych obrzędów, szat liturgicznych i t. d.

Oto posterunek policji w Szewni na rozkaz z Radomia wytoczył ks. Piecowi sprawę z art. 97 rosyjskiego kod. karn. W dniu 29 grudnia 1931 r. odbyła się w tej sprawie rozprawa. Obronę wnosił adw. H. Świątkowski z Zamościa, dając ciętą odprawę policji za to, że wtrąca się do spraw kultu religijnego, co mocno pachnie średniowieczem (cuius regio, eius religio).

W dniu 8 stycznia 1932 r. w Sądzie Grodzkim w Radomiu znowu rozpoznawana była dawna sprawa przeciwko ks. Bp. W. F. z art. 272 u. II rosyjskiego kodeksu karnego.

Bez żadnego związku z istotą procesu p. Sędzia grodzki Kaun zarządził w r. 1931 odebranie i dostawienie mu w charakterze dowodów rzeczowych sukien duchownych księży K. P. N. Przytem tenże

p. Sędzia bez żadnego znowu związku ze sprawą, na dowód rzeczowy (do czego?!) polecił w r. 1931 odebrać wszystkim księżom Kościoła Narodowego w całej Polsce szaty duchowne.

Decyzja Sędziego grodz z R. o zdjęciu szat „wszystkim" księżom. została skasowana przez Sąd Okręgowy w Radomiu. Pomimo to bardzo wielu Księżom bezprawnie szaty zdjęto. Obcokrajowcy rzymscy zacierają ręce z radości. że w Polsce Niepodległej przeciwko Polskiemu Kościołowi występują czynniki polskie., Czy nie gorzka ironja!

Obronę 8 stycznia 1932 r. wnosił adw. H. Świątkowski z Zamościa. Obrońca wnosił o umorzenie sprawy wprost, gdyż nie ma w niej cech przestępstwa, Wykazał, że proces ma charakter sporu teologicznego. scholastycznego. Takie procesy mogły być w średniowieczu, ale nie dziś. Ksiądz, kapłan, biskup — nie są nazwami urzędowymi, ale określeniem tylko faktycznego zajęcia, zawodu danej osoby. Taksamo jak nazwa „nauczyciel", którą może nosić osoba prywatna, zajmująca się np. lekcjami prywatnemi. Odbieranie szat jest niezgodne z prawem. Kościół Narodowy działa na podstawie Konstytucji, uznającej wolność sumienia obywateli. Księża rzymscy, a za nimi p. sędzia Kaun są innego zdania: że Konstytucja tu nie działa, bo Kościół Narodowy nie ma formalnego uznania przez ustawę. Gdyby ze zdaniem księży rzymskich się zgodzić, to trzebaby przyznać rację bolszewikom, że ścigają księży za nabożeństwa, obrzędy, modlitwy i sadzają ich za to do więzień; bo bolszewicy nie uznają prawnie żadnej religji, tak jak kler rzymski nie chce w Polsce uznać Polskiego Kościoła. Kler rzymski musi więc być konsekwentny i przyznać bolszewikom rację skoro to samo stosuje w Polsce do polskiego wyznania!

Ostatecznie na wniosek adwokata Świątkowskiego Sąd Grodzki sprawę odroczył powołując na ekspertów prof. uniwer. Dr. Ułaszyna w Poznaniu jako biegłego lingwistę i świadków pułk. Krawczyka i Naczelnika D-ra Suchanka z Minist. Spraw Wewn, zast starosty p. radcę Młodzianowskiego z Hrubieszowa oraz radcę Magistratu Bolesława Kazackiego z Zamościa, dla stwierdzenia, że Kościół Narodowy ma za zezwoleniem Rządu kilkadziesiąt kościołów i cmentarzy w Polsce, że Księża narodowi są zwalniani od służby wojskowej i że wszystkie parafje istnieją na podstawie Konstytucji i zezwolenia Władz, oraz, że nazwa „ksiądz", „kapłan", „biskup" oznacza zajęcie faktyczne, a nie tytuł urzędowy.

Idzie nam o to, że jeżeli Kościół Narodowy istnieje, w Polsce lat 10, a w Ameryce 35 lat, jeżeli ma parafje, kościoły, cmentarze, zwalnianych od służby wojskowej księży i t. d., to nie do pomyślenia jest, aby księża tego Kościoła nie mogli się nazywać „księżmi", a biskup „biskupem". Sprawiedliwość zwycięży. A. B.

DALSZE ZWYCIĘSTWO W SĄDZIE W LUBLINIE

W dniu 8 go stycznia r. b. w Sądzie Okręgowym Apelacyjnym w Lublinie, zwów wygrał sprawę o sutannę ks. Binkowski z Lipy pow. Janów-Lubelski.

Brawo!!' Niech żyje sprawiedliwość.

Ks. dziekan Kafel.

Bogactwo kleru rzymskiego a nędza i bezrobocie ludności.

Nędza i bezrobocie ludności Polski doszły do rozmiarów tak poważnych, że głęboki niepokój musi ogarnąć całe społeczeństwo, cały naród. Co będzie dalej? Jak głodne masy robotników, rzemieślników, małorolnych i bezrolnych chłopów przetrzymają zimę? Co stanie się z ich dziećmi, pozostającemi bez obuwia i odzieży? Polska ma około 300.000 zarejestrowanych bezrobotnych. A ilu jest niezarejestrowanych w mieście, szczególnieie na wsi! Instytut Naukowy w Puławach, prowadzący badania nad dochodowością gospodarstw małorolnych obliczył, że zarobek członka rodziny włościańskiej za cały dzień wynosił:

W roku 1925-27—2 zł. 73 gr, w roku 1927-28—3 zł. 15 gr., w r. 1929—1 zł. 57 gr., w r. 1929-30—12 groszy — za cały dzień pracy.

Trzeba więc szukać na gwałt ratunku. Trzeba szukać źródeł pomocy materjalnej dla ginących z nędzy tam, gdzie kwitnie dobrobyt i używanie życiowych korzyści. Gdy bogacz nie chce się domyśleć, że należy przyjść z pomocą bliźnim—nędzarzom, trzeba go do tego skłonić obowiązkiem prawnym.

A spojrzmy na budżet państwa. Gdy suma na oświatę zmiejsza się o 20 proc., budżet wyznań z którego czerpie przedewszystkiem kler rzymski, że zmniejsza się tylko o 8 proc. kosztem oświaty ludu mają być zachowane dochody kleru pap.

O co idzie tysiącznym rzeszom bezrobotnych chłopów i robotników? Chcą pracy, a nie głodowych zapomóg. Chcą uczciwie pracować na utrzymanie siebie i rodziny.

Wielki nasz Nauczyciel całej ludzkości Chrystus powiedział: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego". „Nie skarbcie skarbów tego świata, bo łatwiej wielbłąd przedostanie się przez ucho igielne, aniżeli bogacz wejdzie do królestwa niebieskiego". Nadto jasno poucza Chrystus, że należy „głodnego nakarmić, a obdartego z odzieży przyodziać".

Obowiązek spełnienia powyższych przekazań Chrystusa ciąży prze-

dewszystkiem na duchowieństwie, które ma dać przykład, że nie tylko „poucza", ale i czyni co uroczyście Chrystus nakazał.

Kler rzymski pobiera ze Skarbu Państwa, t. j. z podatków krwawo zapracowanych przez ludność, tytułem miesięcznych pensji około 20 miljonów zł. rocznie. Kler rzymski dziesiątki miljonów pobiera za sprawy separacji i unieważnień w sądach konsystorskich za t. z. „złote rozwody bogaczów" (biedni nie mają pieniędzy na rozwody i muszą żyć „na wiarę"). Dziesiątki miljonów kler rzymski czerpie za pogrzeby, msze, chrzty i śluby (jura stolae). Kler rzymski — (biskupi i proboszczowie) — posiada ogromne dobra ziemskie obszaru setek tysięcy hektarów, szczególnie w biednej Małopolsce. Wreszcie, kler posiada w kościołach ogromne skarby w postaci złota, srebra, pereł i djamentów w wotach, obrazach i przebogatych skarbcach. Bogactwa te mają miljardową wartość. Że tam leżą bezużytecznie bogactwa miljardowej wartości dowiadujemy się ku swemu po prostu przerażeniu wówczas, gdy mnich czy świecki, dokona kradzieży z tych skarbów. Pamiętamy, ile to alarmu zrobiło przed wojną światową okradzenie obrazu Matki Boskiej w Częstochowie. Systematycznym złodziejem, okradającym obraz, okazał się wówczas jeden z zakonników ksiądz Macoch, który został za to ukarany ciężkiem więzieniem. Kilka lat temu znowu okradziony został skarbiec jednego z kościołów w Poznaniu; Zbrodniarz musiał być człowiekiem dobrze obznajomionym z miejscem, gdzie się znajdują skarby. Złodzieje nie zostali wykryci, a skarby przepadły

A tymczasem nędza w kraju przechodzi wszelkie granice i możliwości...

W imię Chrystusa, w imię głoszonych codziennie jego zasad wzywamy biskupów i cały kler rzymski:

Opamiętajcie się, i okażcie się miłośnikami dla biedaków. Ustąpcie choć część swoich miljonowych dochodów i bogactw na zbożny cel zwalczania nędzy i bezrobocia. Obywatele uginają się pod brzemieniem podatków, których płacić nieraz z biedy już nie mogą. Ostatnia godzina wybiła. Nie bądźcie głusi na głos nędzy i rozpaczy. A przedewszystkiem ofiarujcie choć część bezużytecznie leżących skarbów kościelnych. Niech bezrobotni otrzymają pracę, niech z ust ich wyjdzie pochwała i zadowolenie, a nie przekleństwo.

Wiemy, że za to wezwanie kler rzymski obrzuci nas stekiem przekleństw i wyzwisk.

Ale my pójdziemy za Chrystusem i prawdą. Nasz biedny Kościół Narodowy nie ma żadnych majątków i skarbów. Nasi księża żyją w nędzy i pracują. Posługi religijne spełniają za darmo (za dobrowolne ofiary). Mimo to co możemy, dajemy na zwalczanie bezrobocia

Pomyślcie sobie, obywatele wszystkich wyznań, co

Bogu jest więcej miłe:

Skarby w kościołach bezużyteczne leżące i od czasu do czasu przez różnych zbrodniarzy wykradane; kler „skarbiący skarby" i zostawiający po śmierci „grube oszczędności" dla gospodyń — tuż obok skrajnej nędzy głodnych setek tysięcy obywateli?

Czy skromne kościoły bez skarbów, księża umierający bez pozostawienia „sutego spadku", ale za to lud zadowolony, mający pracę i chleb dla dzieci; lud nie złorzeczący klerowi, jak dziś, ale wdzięczny Bogu i dobrym ludziom?!

Wzywamy kler rzymski publicznie, niech spełni chrześcijański obowiązek! Na wykonanie tego obowiązku czekają obywatele, czeka cały Naród Polski!

Z KURJI BISKUPIEJ

(—) KS. B-P WŁ. FARON

KOMUNIKATY.

Redakcja Polski Odrodzonej

Kolportaż wysyłamy tylko na zamówienia. — Są ludzie nieuczciwi, którzy przywłaszczają sobie pieniądze za kolportaż. Komitet w Łodzi zaskarżył podobnego kolpoltera to dostał 3 miesiące. Niebezpieczna więc robota przywłaszczać sobie cudze pieniądze. Za gazetę „P. O." należy przesyłać red. i adm. po 20 gr. za egzemplarz.

Odp. Hrubieszów — Sołtys Mikołaj a nie urzędnik.

Z Kancelarji Kurji Biskupiej

Na administrację Kość. złożyli: ks. Nowak 4 zł, ob. Łagód 3 zł. Żukowski 1 zł. — Bóg zapłać.

Z KANCELARJI DJECEZALNEJ

1) Przeniesieni: Ks. Kolonko z Tarnogóry do Kosarzewa, ks. Krawczyk z Podwysokiego na chwilowe zastępstwo do Hrubieszowa. Vacat: Tarnogóra i Podwysokie.

2) W lutym b.r. odbędzie się posiedzenie Konsystorskie R. K. w Kurji B-piej.

3) Kapłani pozwalający ks. del. amer. Padewskiemu jątrzyć i rozbijać parafjan w naszych parafjach, będą bezapelacyjnie z Kościoła K. P. N. — usuwani.

Zamość, 15 I. 1931.

(—) KS. WŁ. M. FARON
biskup Ordynarjusz na całą Polskę

Padł trupem u nóg papieża

Prałat, kanonik kapituły sandomierskiej ks. Józef Rokoszuy, znany historyk Sandomierza i Radomia, tego Radomia, gdzie to kler rzymski chce przez tamtejszy sąd zakatrupić Kość K. P. N, padł trupem bawiąc na audjencji w Rzymie. — Może poruszyła go krzywda K. P. N.?

4 lata więzienia na podstawie zeznań spowiednika

Stryj. — Iwan Kempa, lat 0, rolnik został tu skazany na 4 lata ciężkiego więzienia za zabicie Mikołaja Szewciwa. Wyrok został wydany na podstawie zeznania spowiednika Szewciwa, który na spowiedzi powiedział księdzu, że postrzelił go śmiertelnie Kempa.

Wiadomości z parafji.

Parafja Rudno

Nasza młoda parafja obchodzi radosne chwile odkąd nabożeństwa polskie zaczął nasz zacny ks. proboszcz Tuszyński odprawiać w nowozbudowanym kościółku. Wykorzystaliśmy zapał naszych narodowców i zdołaliśmy w krótkim czasie postawić swój własny kościółek. Cieszylibyśmy się jeszcze wielce, gdyby zamiast delegatów zagranicznych odwiedził nas tu Czcigodny nasz Biskup Ks. Faron z Zamościa.

Z Krasnegostawu

Donoszę, że ks. Padewski (delegat amerykański) w „misji" swojej narobił w Krasnymstawie dużo hałasu, do ekcesów jednak niedopuściliśmy i panuje u nas spokój, a ja wraz Komitetem i większem ogółem parafji stoimy wiernie przy boku Księdza Biskupa Farona.

Krasnystaw 9. I. (—) Ks. Wójec.

Z Gorzkowa

Oświadczamy kategorycznie, że chcemy należeć do Kościoła Katolickiego Polsko- Narodowego, a nie do grupy amerykańskiej i dlatego żądamy księdza narodowego od Ks. Biskupa z Zamościa, a nie chcemy żadnych skarbników idących na pasku dolarowym. My rozumiemy już całą grę z delegatem amer.

St. W. i Antoni D.

Z parafji Lipa

Parafja nasza w roku ubiegłym przy szczerej pracy naszego proboszcza ks. Binkowskiego podniosła się. W kościele daliśmy podłogę, co też upiększyło kościół, zaś cmętarz wyplantowaliśmy i ogrodzili gustownie. Oczekujemy tu odwiedzin naszego Pasterza Ks. Biskupa Farona.

G. i S.

Z Hrubieszowa

Radzimy publicznie „delegatom" z Horodła, by nas nie kusili i nie nawracali do grupy amerykańskiej, bo my dudka z siebie stroić nie myślimy. Jesteśmy tu z ks dziek. Perkowskim twardymi narodowcami pod kierownictwem Biskupa z Zamościa. Wł. S.

Z Szewni

Kiedy Kościół chrześcijański pierwotny występował na widownię dziejową, w czasoch pogańskich nie brak było dzikich fanatyków i zboczeńców. Ale i w. XX, wieku kultury i wiedzy ukazują się podobni — tylko, że tamci byli poganami a ci są niby katolikami i to często nawet niby ludzie inteligentni — z wiedzą. Takim właśnie okazuje się u nas w Szewni St, Trzybuła, nauczyciel miejscowy, bo chodząc za spisem ludności w grudniu ub. r., gdy wyznawcy K. P. N. podawali wyznanie polsko katolickie narodowe, to ten pan wpisywał wbrew ich woli wyznanie prawosławne. Doprawdy, dziwno nam narodowcom, że i przy spisie było prześladowanie K. P. N. co gorsza fałszowanie i wprowadzanie w błąd czynników rządowych.

Z Chłaniowa

Odkąd do parafji naszej zawitał ks. Nowok, naznaczony nam przez Czcigodnego Ks. biskupa Farona, odtąd parafja nasza rozwija się wielce pomyślnie i ufamy, że dobijemy do celu i do zwycięstwa. Młodzież również garnie się pod sztandar Kościoła K. P. N. i niedawno temu wprowadziła uroczyście ks. Nowaka na czele ze swoją orkiestrą do remizy strażackiej, którą to remizę również oddano do użytku naszej parafji. — Niech żyje Kościół Katolicki Polsko-Narodowy z Biskupem Faronem na czele.

Parafjanie.

Majdan Leśniowski

Mimo ogólnej biedy, parafja nasza stoi bardzo silnie, tak materjalnie jak i duchowo, a zawdzięczamy to wszystko wytrwałej pracy naszego ks. proboszcza St. Kędzierskiego. Równocześnie nadmieniamy, że parafja nasza była obciążona długiem w sumie 1100 zł., ale dzięki troskliwej pracy naszego ks. proboszcza i działalności jego pomocnika ks. subdj. Przechockiego oraz prezesa Komitetu ob. Jana Oszusta. i ofiarności parafjan spłaciliśmy dług w ciągu jednego roku. Świątynia nasza wewnątrz jest też na wykeńczeniu i obecnie dzięki gustownemu urządzeniu ołtarzy przez ks. Proboszcza i jego pomocnika ks. Subdjakona, robi bardzo miłe wrażenie na przybywających na nabożeństwa. Oswobodzeni z długów dążymy do duchowego umocnienia siebie, bo silny duch to podstawa rozwoju parafji.

Dnia 28 gr. ub r. niespodzianie w nocy o koło godz. 1-szej ciehaczem zjawił się t. zw. „delegat amer.“ który przyjechał poto, by nas rozbić na dwie grupy, lecz ta jego robota t. j. ks. Podeszwy nie udała mu się, gdyż my wszyscy opiewiedzieliśmy się, że stoimy wiernie pod opieką naszego Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Farona. Nam jako wiernym wyznawcom K. N. zbyteczni są delegaci amer. i rozbijacze na wzór O. Piekarza.

Prosimy więc Najprzew. Ks. Biskupa Farona, aby raczył nas pocieszyć i parafję naszą umocnić na duchu przez wizytację pasterską.

Mikołaj Szczębara.

Z Turowca

Gdy był u nas Najp. Ks. Biskup Faron z wizytacją pasterską w mieś. sierpniu przyrzekliśmy na wniosek ks. Prob. że będziemy wiernie stać przy Polskim Kościele Narodowym pod opieką naszego Biskupa, i to tak solidnie wypełniamy, że gdy w dniu 29 gr. ub. r. zjawił się u nas „del. amer“ jakiś ks. Podeszwa, to solidarnie nikt na jego nabożeństwo nie przyszedł i biedny agitator z za wody odjechał z niczem. Nasz Proboszcz cieszy się tem bardzo, że ma tak wiernych Narodowców.

Taką solidarnością powinni jaśnieć wszyscy Narodowcy.

Parafjanin Tokarski.

Z Włodzimierza

Zaznaczamy, że rozbijać się delegatom amerykańskim nie pozwolimy i dlatego radzimy ominąć nas. Mamy tu swego prob. ks. Zembrzuskiego i Biskupa w Zamościu, to wiemy kogo mamy słuchać.

Niech żyje Ks Biskup Faron. Parafjanie.

Z Krakowa

Niema zapewne nieszczęśliwszej w Polsce parafji od naszej krakowskiej. Najstarsza parafja, najwięcej datków zyskiwała z Ameryki, a mimo to niema nic, nawet skromnej szopki betlejemskiej t. j kapliczki. Zapytacie dlaczego? Bo nas stale rozbijają delegaci amerykańscy — Spełnia się przysłowie „Kto nie słucha ojca-matki ten słucha psiej skóry".

Gdybyśmy byli słuchali i trzymali się tylko Biskupa w Polsce ks. Farona to mielibyśmy i silną parafję i swój kościół i chrześcijańską wiarę. Dziś nie mamy nic, bo nawet wiarę straciliśmy, patrząc na przewróconą robotę ks. Padewskiego. Od grudnia czyli od jego przyjazdu wciąż tylko awantury w naszej parafji kłótnie, bójówki, wymyślania, a lud klnie, bo lud szuka Boga i prawdy, a nie chce wierzyć banialukom ks. Podeszwy, który widać sam bez wiary a zapewne i bez wykształcenia, rujnuje tylko i zohydza drugich a pomaga mu nieszczęśliwy Teper. Widocznie p z kleństwo Boże ciąży na tej kreciej robocie przy ulicy Czarnej, za zmarnowany krwawy grosz robotnika amer., bo mimo że w centrum Krakowa sprzedano kamienicę za 12 tys. dol. — to tu kupiono ponoć za 6 tys i to na wygnaniu za miastem. Lepiej żebyśmy nie istnieli, niż mamy być tak poniewierani przez del. amer My mamy już dość tego papiestwa amerykańskiego, precz z papieżami i jego delegatami — chcemy być narodowcami pod opieką ks. biskupa Farona, kapłana wierzącego, wykształconego i o czystej przeszłości.

Kiedy wyczytaliśmy w „Roli Bożej" z 19. XII i 28. XII., że Ks. biskup Hodur zmienia całkowicie Mszę św. zachowanie zaś życia sakramentalnego zostawione jest do „dyskrecji" Biskupów i kapłanów (którzy wobec tego mogą inaczej nauczać) — odstępujemy na zawsze od kierownictwa amerykańskiego, a oddajemy się pod opiekę Najp. Ks. Biskupa Farona, którego prosimy bardzo o przysłanie nam swego księdza, któryby nas zorganizował w nową i silną parafję.

Niech żyją prawdziwi Narodowcy! Niech żyje Ks. Biskup Faron, obrońca ludu i Kościoła Narod przed zagładą amerykańską! O niech Ci Bóg Drogi Polski Biskupie błogosławi i wzmacnia Cię w Twojej trudnej lecz Bożej pracy.

Jan Wroński.

Od **Redakcji**: Cierpliwości, a wszystko przeminie i ci am. dolarowicze po wyczerpaniu się dolarów kraj nasz opuszczą z hańbą, bo naród polski żąda Kość. Nar. Bożego, opartego na Chrystusowych i zdrowych zasadach, i nie pozwoli mieszać się do swego Kość am. papieżowi, ani jego delegatom. Księdza Wam Ks. Biskup Faron przyszle po wynajęciu odpowiedniego lokalu na kaplicę.

Cichobuż, powiat Hrubieszów. Znów ku zwycięstwu

Od chwili założenia w naszej wsi Cichobuż parafji Narodowej w życiu naszem zaszły bardzo poważne zmiany. Przedtem sprawami religijnemi bardzo mało kto się zajmował. Dziś natomiast po założeniu parafji jest inaczej i życie religijne wre.

Dzięki energicznej—mozolnej i ustawicznej pracy naszego księdza Marczuka, którego przysłał nam Najprzewielebniejszy Pasterz Ksiądz Biskup Faron idziemy naprzód ku zwycięstwu

Ludzi przychodzi tu bardzo dużo — tak, że mimo iż posiadamy dość obszerną kaplicę, wszyscy nie mogą słyszeć nabożeństwa.

Dnia 20 grudnia 1931 r. w naszej parafji było święto parafjalne. Na ten dzień przybyli do nas dnia 19 księża: Stachurski, Giereś — jak również przybył z rana nasz dziekan ks. J. Perkowski. Na spotkanie wyszedł wieki tłum naszych zgromadzonych tu wyznawców. Sumę celebrował ks. Stachurski w asyście ks. Geresia i miejscowego ks. Marczuka. Po sumie wypowiedział kazanie nasz ks. dziekan J. Perkowski o potrzebie Kościoła Narodowego jako Kościoła Chrystusowego, który niesie Narodowi odrodzenie duchowe i budzi, dźwiga jednych z letargu religijnego, a drugich z fanatyzmu i prowadzi z powrotem do Chrystusa. Ks. Dziekan zainstalował ks. Marczuka w parafji Cichobuż, polecając Go ludowi, by byli mu wierni i pomagali w pracy, która im zapewne stokrotny plon przyniesie. Wszyscy z radością przyjęli słowa ks. dz. Perkowskiego i po wyjściu z kaplicy wszyscy dziękowali Mu serdecznie za przybycie i zagrzanie ich słowem Bożym. Po przybyciu na miejsce t. j. na probostwo, ks. dziekan Perkowski zbadał księgi parafjalne, a tłum wyznawców obtoczył dom i wzniósł okrzyki na cześć Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Farona, ks. dziekana i tych księży, którzy pracują wiernie przy boku Najp. Ks. B-pa Farona, a w końcu uchwalił stać wiernie przy boku Ks. B-pa Farona.

Przed odjazdem Ksiądz dziekan miał krótką konferencję z Komitetem miejscowym, któremu przedstawił robotę rozbijacką ks Podeszwy z Ameryki i innych. Ludzie w otwartych słowach powiedzieli, że papieża amer. nie chcą, a w końcu trzykrotnie wznieśli okrzyk: Precz z nim! precz... precz... Niech żyje Ks. Bp. Faron i jego wierni Księża Narodowi!

Parafja nasza rośnie obecnie z dnia na dzień, za co dziękujemy Bogu i Księżom, którzy tak usilnie pracują.

Narodowiec Starosta par.

Tylko wytrwałością dokażemy cudu, jeśli w zwartym szeregu naprzód pójdziesz zgodnie Ludu!

Różne wiadomości.

Odrodzenie kalendarza imion słowiańskich.

W spisie imion słowiańskich są i utrwaliły się imiona fantastyczne. Wszystkie te błędy, wprowadzające nietylko chaos w praktycznem stosowaniu kalendarza słowiańskiego, ale wprost uniemożliwiające opieranie się na nim, jako na źródle, wskazywały na konieczność krytycznego zbadania będących w użyciu różnych warjantów, oczyszczenia kalendarza słowiańskiego do praktycznego użytku w ramach ścisłych źródłowych.

Zadanie to wypełnił prof. uniw. lwowskiego, dr. Witold Taczycki, badacz i znawca imion słowiańskich, Poddał krytycznemu rozbiorowi ogłaszane dotąd kalendarze słowiańskie, których pierwowzór pochodzi z r. 1827 i wykazawszy jakościowo i ilościowo ogrom zawartych w tych spisach błędów, przekręceń, naleciałości obcych i fantastycznych, zestawił na nowo kalendarz imion słowiańskich, opierając go na źródłach i oczyszczając ze wszystkich niedomagań.

W pracy tej wykazuje autor, że w dotychczasowym spisie imion słowiańskich na 365 pozycyj kalendarzowych ostały się bez zmiany tylko 83, w 96 wypadkach trzeba było imionom nadać brzmienie poprawne, a w 173 wypadkach trzeba było skreślić dotychczasowe imiona i na ich miejsce wstawić nowe, prawdziwe.

Opracowania prof. D-ra W. Taszyckiego mają zasadnicze znaczenie naukowe, oraz doniosłą wagę w praktycznem stosowaniu kalendarza słowiańskiego

Po odrodzeniu państwa polskiego zarysowuje się coraz bardziej dążność nawrotu do swojszczyzny i do pozbycia się obcych naleciałości co znajduje wyraz także w rugowaniu z imiennictwa polskiego imion obcego pochodzenia, n p. różnych niemieckich Wilhelmów, Fryderyków, Rudolfów, lub rosyjskich Konstantych, Dymitrów i Sergjuszów, a stosowaniu imion swojskich, słowiańskich. Przy dobieraniu imion przy chrztach powinno się odtąd opierać — jako na ścisłem źródle — na wykazie imion słowiańskich.

Oto częściowy wykaz: 15 p. Domasława, 16 s Włodzimierza, 17 N. Rościsława i Ant. (2 p. 3. Kr. — kolor szat ziel.), 18 p Jaropetka, 19 p. Racimierza i Henr., 20 p, Dobiegniewa, F. i S., 21 p. Jarosławy i Agn., 22 p. Dobromysława i Wicent., 23 p Wróścisławy, 24 N. Chwaliboga i Tymot. (Ndz. starozapustna kolendy ustępują, kol. szat filjotowy). 25 p. Miłowiła i ś. Pawł., 26 Skarbimierza i Polikarp., 27 Przybysława i Jana Zł., 26 Radomierza i Flaw. 29 Zdzisława i Fran. S, 30 Dziadumiły. 31 Spycigniewa i Piotr N.

Rzymsko-katolik zabil żyda wymawiając słowa Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

W Kochanówce zamieszkały Wincemy Derendarz popełnił mord, przebijają nożem serce i płuca będącego w pobliżu 17-letniego żyda Abrama Jakóba Śniatowskiego, syna dostawcy mięsa z Aleksandrowa.

Zabójstwa Derendarz dokonał wymawiając słowa: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, (widać przypomniały mu się czasy inkwizycji kiedy to w imię Chrysutusa i rzekomo dla Chrystusa palono na stosach śpiewając przy tem hymny religijne). — Sprawa zostanie umorzona. Są poszlaki, że Derendarz popełnił to na tle nienawiści do Żydów.

Ks. Prawosławny przeszedł na rzymsko-kat.

Rop Piotr Tabiński, protojerej, b. rektor seminarjum prawosławnego, przeszedł ostatnio na katolicyzm, w rezultacie czego biskup Symon rzucił na niego anatemę (klątwę), a pozatem wyznawcy prawosławni wybili mu szyby

Dziwne pojęcia o chrześcijaństwie.

Z rzymskiego księdza polskim prokuratorem

Wiceprokuratorem sądu ogręgowego w Tarnopolu mianowano ostatnio byłego księdza rzymsko-katolickiego p. Smólskiego

Pan Smólski kilka lat temu zrzucił suknie duchowne, ukończył kurs prawno-społeczny, poczem odbywał przez pewien czas aplikanturę (praktykę) a następnie został mianowany wiceprokuratorem w Tarnopolu. Podobnie ks. Jarosz zaś został adwokatem.

Złożył zeznanie w sądzie i padł trupem

W czasie składania zeznań w Sądzie Najwyższym w Warszawie zasłabł nagle świadek Mateusz Winnicki, a gdy zeznanie złożył — padł trupem.

Dział liturgiczny.

Obrzędy Chrztu Świętego w Kościele K. P. N.

(Dokończenie.)

Kapłan wkłada koniec stuły na dziecię i mówi:

N. wnijdź do świątyni Bożej, byś z Chrystusem miał(a) udział w Królestwie Niebieskiem. Odpow.—Amen.

Kapłan, idąc do chrzcielnicy mówi z rodzicami chrzestnymi:

Wierzę w Boga Ojca i Ojcze nasz.

Przy chrzcielnicy kapłan mówi:

Wszechmogący, Wieczny Boże, którego jednorodzony Syn Jezus Chrystus wylał krew Swą na oczyszczenie ludzkości ze skazy grzechu i rozkazał uczniom swoim, by szli między narody i chrzcili je w imię Ojca † i Syna i Ducha Świętego, spraw, prosimy Cię, aby to dziecię (aby te dzieci) chrztu Chrystusowego pragnące, przez ten święty symbol stało(ły) się dziecięciem (dziećmi) Bożem (Bożemi), dziedzicem (dziedzicami) Królestwa Bożego, i żywym członkiem(ami) chrześcijańskiego Kościoła. Przez Chrystusa Pana naszego, który przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Odpow.—Amen.

Kapłan czyni palcem znak krzyża na uszach dziecięcia.

Otwórz się i słuchaj pilnie głosu Bożego.

Czyni znak krzyża na wargach dziecięcia.

Wyznawaj Chrystusa przed ludźmi, a On cię wyzna przed Ojcem Niebieskim.

Pyta się katechumena:

Kapłan:—Odrzekasz się złego?

Chrzestni:—Odrzekam się.

Kapłan:—I wszelkich spraw złych?

Chrzestni:—Odrzekam się.

Kapłan:—I pychy, kłamstwa i obłudy?

Chrzestni:—Odrzekam się.

Kapłan czyni znak krzyża olejem katechumenów na piersiach i plecach dziecięcia, mówiąc:

Znaczę cię olejem zbawienia w imię Jezusa Chrystusa Pana naszego, abyś miał(a) żywot wieczny. Odpow—Amen.

Zmienia stułę fioletową na białą i pyta katechumena:

Kapłan:—Wierzysz w Boga Ojca, Wszechmogące stworzyciela nieba i ziemi? Chrzestni:—Wierzę.

Kapłan:—Wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego, narodzonego i umęczonego? Chrzestni.—Wierzę.

Kapłan:—Wierzysz w Ducha świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny? Chrzestni:—Wierzę.

Kapłan:—N. czy chcesz być ochrzczonym(ą)?

Chrzestni:—Chcę.

(Rodzice chrzestni trzymają katechumena, kapłan, wymawiając słowa sakramentalne, polewa równocześnie głowę jego trzy razy w formie krzyża):

N. Ja chrzczę cię w imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego.

(Następnie namaszcza głowę dziecięcia krzyżmem świętem):

Bóg Wszechmogący, Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który

Cię wprowadził do grona Jego wyznawców i do swej służby powołał niech cię umocni krzyżmem zbawienia w Chrystusie Panu naszym na żywot wieczny. Odpow.—Amen.

Kapłan:—Pokój tobie. Odpow.—I z duchem Twoim.

(Wkłada białą chustkę na głowę dziecięcia):

Weźmij białą szatę niewinności i przynieś ją nieskalaną przed tron Boga. Amen

(Podaje zapaloną świecę rodzicom chrzestnym):

Niechaj wam światło Ewangelji Chrystusowej oświeca drogę życia Twego (waszego). Miej (miejcie) we czci ten chrzest święty, który cię (was) z Jezusem Chrystusem zjednoczył, członkiem (kinią)—(ami) Je o Kościoła uczynił i ze świętymi złączył. Chowaj (cie) przykazanie Boże, byś (cie), gdy Pan przyjdzie na gody, mógł (a)—(ły) Go spotkać w przybytkach niebieskich razem ze wszystkimi świętymi i byś miał (a)—(miały—mieli) żywot na wieki wieków. Odpow.—Amen.

(Potem dodaje):

N. idź w pokoju i Pan niech będzie z tobą. Odpow.—Amen.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocze 3.50 zł., kwart. 1.75 zł. pojed. numer 20 gr. w Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50 cent.

Ceny ogłoszeń cała strona 50 zł., pół str. 25 zł., najmniejsze ogłosz. 5 zł.

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość, ul. Odrodzenia 14. KontoP. K. O. w Krakowie 405 812. w Warszwie 151.854.

Wydawca i redaktor nacz. ks. Bp. Wł. Faron, Redaktor odpow. Br. Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Wydrukowano w Drukarni „SPÓJNIA" — Zamość, ul. Odrodzenia